V Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mk* 7,24-30): Wybrał się stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, lecz nie mógł pozostać w ukryciu. Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg, a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki. Odrzekł jej: «Pozwól wpierw nasycić się dzieciom; bo niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom». Ona Mu odparła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jadają z okruszyn dzieci». On jej rzekł: «Przez wzgląd na te słowa idź, zły duch opuścił twoją córkę». Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku, a zły duch wyszedł.

«Przysz?a, upad?a Mu do nóg... prosi?a Go, ?eby z?ego ducha wyrzuci? z jej córki»

Rev. D. Enric CASES i Martín
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj przedstawia się nam wiarę kobiety, która nie należała do narodu wybranego, ale ufała, że Jezus może uzdrowić jej córkę. Rzeczywiście ta matka «była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki» (Mk 7,26). Ból i miłość doprowadziły ją do tego, by prosić usilnie, nie bacząc na pogardę, czy oczekiwanie, czy niegodność. I osiąga to o co prosi, bo «wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku, a zły duch wyszedł» (Mk 7,30).

Święty Augustyn mówił, że wielu nie osiągają tego, o co proszą bo są «aut mali, aut male, aut mala». Albo są zli, i pierwszą rzeczą, którą powinni prosić jest być dobrym; albo proszą źle, bez nalegania, zamiast czynić to z cierpliwością, pokorą, wiarą i z miłości; lub też proszą o złe rzeczy, które jeśli by otrzymali zaszkodziłyby duszy, lub ciału, lub innym. Należy się starać prosić w dobry sposób. Syrofenicjanka jest dobrą matką, prosi w dobry sposó («przyszła, upadła Mu do nóg») i prosi o coś dobrego («żeby złego ducha wyrzucił z jej córki»).

Pan nawołuje nas, by wytrwale stosować modlitwę błagalną. Oczywiście, istnieją inne rodzaje modlitwy—pokuta, modlitwa uwielbienia, dziękczynna—, ale Jezus namawia nas byśmy udzielali się w modlitwie błagalnej.

Dlaczego? Wiele może być powodów: ponieważ potrzebujemy Bożej pomocy, aby osiągnąć nasz koniec; ponieważ wyraża nadzieję i miłość; bo jest wołaniem wiary. Ale jest jeden powód, który może jest trochę pomijany: Bóg chce, aby działo się trochę to co my chcemy. W ten sposób nasza prośba— która jest

wolnym aktem— w połączeniu z wolnością Boga Wszechmogącego, sprawia, że świat jest takim jak Bóg go chce, i trochę jak my chcemy. Cudowna jest moc modlitwy!

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Nasza modlitwa nie jest wysłuchana, bo źle prosimy, z małą wiarą lub bez wytrwałości, lub z małą pokorą» (św. Augustyn)
- «Jezus wychwala Syrofenicjankę, która uporczywie prosi go o uzdrowienie jej córki. Naleganie, które z pewnością jest bardzo męczące, ale to jest ta postawa modlitwy. Św. Teresa mówi o modlitwie jako o negocjacjach z Panem» (Franciszek)
- «Jak Jezus prosi Ojca i składa Mu dziękczynienie przed otrzymaniem Jego darów, tak samo uczy nas tej synowskiej śmiałości: ‘Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie’ (Mk 11,24). Taka jest moc modlitwy, ‘wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy’ (Mk 9,23), dla wiary, która ‘nie wątpi’ (Mt 21,21) (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2.610)